

Owce i ludzie

„Kiedy prawda wychodzi na jaw ludzie mówią, że to sprawiedliwość”



Leonie Swann – Sprawiedliwość owiec. Filozoficzna powieść kryminalna. Wydawn. Amber 2006

O autorce:

Leonie Swann (pseudonim) urodziła się w 1975 roku w Dachau lub w Monachium. Studiowała filozofię, psychologię i literaturę angielską w Monachium. Mieszka w Berlinie.

O książce:

Nie jest to pierwszy raz gdy pisarz bohaterami swej powieści czyni zwierzęta. Zrobił to już Orwell w „Folwarku zwierzęcym” i Adams w „Wodnikowym wzgórzu”. A L. J. Braun w serii książek „Kot, który...”.

Akcja „Sprawiedliwość owiec” toczy się latem na pastwisku (tłumacz używa słowa pasionek) nad morzem w Irlandii i w miasteczku Glennkill.

Swann widocznie lubi zwierzęta stosuje więc antropomorfizację. Przypisuje im ludzkie zdolności i emocje „wszystkie trzęsły się ze strachu i łudziły nadzieją”.

Stado składające się z dziewiętnastu zwierząt zostaje nam, wraz z charakterystyką postaci, przedstawione na początku jako „dramatis oves”.

Każda owca ma w stadzie swoją rolę: Panna Maple jest najmądrzejsza, Sir Ritchfield to bystrooki przewodnik stada, Biały Wieloryb ma świetną pamięć, Zora nie ma lęku wysokości i tak dalej.

Nie bez powodu czytelnikowi Panna Maple kojarzy się z bohaterką powieści Agaty Christie choć jej imię pochodzi od tego, że lubi zlizywać z kromki pasterza syrop klonowy a to języku angielskim jest „maple syrup”.

Nie brakuje też inspektora Holmesa ale ten nie jest tak inteligentny jak bohater powieści Artura Conan Doyle'a, ma najgorszą wykrywalność przestępstw w hrabstwie.

Treścią powieści jest próba wykrycia, przez stado, zabójcy ich pasterza George'a. Owce rozumieją ludzką mowę i nawet wyprawiają się do miasteczka, aby podsłuchiwać ich rozmowy. Ale sposób ich myślenia jest naiwny i prosty dlatego wielu zachowań ludzkich nie rozumieją. Nie lubią pastora i rzeźnika, który śmierdzi śmiercią, Świętoszki Beth, pasterza Gabriela i wiecznie pijanego Toma.

W Glennkill odbywa się konkurs na najmądrzejszą owcę. Przeczytajcie do czego te biedne zwierzęta są wtedy zmuszane.

Nastrój książki tworzą opisy przyrody: „Tuż obok przeleciał biały motyl, mleczny tancerz, kawałek niesionego przez wiatr jedwabiu”.

Według owiec „Sprawiedliwość jest wtedy ... kiedy możesz biegać i paść się, gdzie chcesz. Kiedy możesz walczyć o swoje. Kiedy nikt ci niczego nie kradnie i nie zabrania iść własną drogą”.

„Małe zagadki rozwiązują się same. Jedna po drugiej, jak otwierające się pączki”.

Poza owcami i ludźmi raz tylko pojawia się w książce Biały Kot, para kotów w zalotach i pies Tess oraz ptak.

Po przeczytaniu książki podejrzewam, że marzeniem autorki jest wielopoziomowe porozumienie całej przyrody: ludzi, zwierząt i roślin. Moim też.

Polecam.